

Atrofia Mocka

Mock. Czarna burleska, rez. Konrad Imiela, Teatr Muzyczny Capitol we Wrocławiu

Mirosław Kocur

aA aA aA



fot. Łukasz Giza / Teatr Muzyczny Capitol

Dziwny ten Mock. Nie obżera się, schudł, popija wprawdzie wódeczkę, ale z umiarem i klasą. Wygląda schludnie, jak detektyw z amerykańskiego kryminału, taki Philip Marlowe. Stoi zwykle osamotniony, a świat wiruje wokół niego. Dosłownie. Śpiewacy śpiewają, tancerze tańczą, maszyny teatralne sprawnie unoszą aktorki w górę, a w malowniczo podświetlanym tle szaleją na instrumentach muzycy i dyrygent. Mock tylko spogląda, wypala następnego papierosa i pięknym, niebanalnym głosem

oznacza rozwiązanie zagadki kryminalnej z kolejnej książki Marka Krajewskiego.

Aktor Artur Caturian i autor-reżyser Konrad Imiela wynaleźli Mocka od nowa. Musical *Mock. Czarna burleska* nie przenosi na scenę literatury. Spektakl nie próbuje opowiadać fabuł poczynnych powieści Krajewskiego. Imiela, komponując scenariusz musicalu-burleski, stworzył intrygujący portret wewnętrzny tytułowej postaci, portret poszarpany i epizodyczny, z antycznym chórem zamiast realistycznej scenografii.

W przedstawieniu nie ma ani dialogów, ani monologów. Wszyscy śpiewają i tańczą. Tylko Mock stoi nieporuszony. Stoi i zanika. W drugiej części spektaklu charyzma Artura Caturiana, świetnego przecież aktora, rozmywa się w śpiewach i tańcach. Mock staje się przezroczysty, choć snuje się chwilami po scenie, trudno go dostrzec. Ujawnia się dopiero w finale. Śpiewa poruszający song o utracie samego siebie. Robi to zresztą znakomicie. Świetna puenta do teatralnej atrofi tytułowej postaci w spektaklu.

Konrad Imiela spróbował ukazać przedwojenny Breslau jako źródło patologicznych obsesji. Dlatego Mock na scenie Capitolu wygląda inaczej niż na stronach powieści. Nie oglądamy Mocka oczami Marka Krajewskiego, ale oczami samego Eberharda Mocka. Każda osoba na widowni może zamieszkać wewnątrz umysłu kontrowersyjnego komisarza. Na czas przedstawienia wszyscy stajemy się Mockiem. Prawdziwym bohaterem spektaklu jest niemieckie miasto Breslau.

O sukcesie musicalu często decyduje muzyka. Imiela zaryzykował. Skomponowanie partytury powierzył debiutantowi. Grzegorz Rdzak ma dopiero dwadzieścia trzy lata. Spisał się jednak rewelacyjnie. To wielki talent. Stworzył gęsty i zaskakująco bogaty pejzaż muzyczny, pełen inteligentnych cytatów i nawiązań do epoki. Muzyka nadaje spektaklowi unikalny, chwilami mroczny klimat, bliski kryminałom Krajewskiego. Tworzy też czytelną narrację i łączy oderwane epizody w spójną całość. Niektóre pomysły melodyczne Rdzaka są wręcz na miarę songów Kurta Weila. Pieśń *Siedzimy w kinie Capitol*, brawurowo wieńcząca pierwszą część przedstawienia, to gotowy przebój. Wciąż ją sobie nucę pod nosem. Mam nadzieję, że nie jest to ostatnia twórcza współpraca duetu Imiela-Rdzak.

Motorem całego widowiska jest szesć Dam Ulicy, czyli chór złożony z bardzo utalentowanych i różnych artystek: Elżbiety Kłosińskiej – obdarzonej wspaniałym sopranem, zadziornej Klaudii Waszak, posagowej Justyny Woźniak, Małgorzaty Fijałkowskiej – emanującej kobiecością, wojowniczej Alicji Kalinowskiej i lolitki Marianny Linde. Śpiewają i tańczą wszędzie – na scenie i na widowni, a nawet na balkonie. Zapowiadają i komentują wydarzenia. Każda z pań śpiewa też własny song i gra na ukulele. Chór Dam Ulicy z humorem przeprowadza publiczność przez meandry obsesji Mocka i zagadek kryminalnych powieści Krajewskiego.

Damy Ulicy wywodzą się wprost z burleski. Są nieco rozwiązłe i asertywne, atakują publiczność bez pardonowo. Anna Chadaj zaprojektowała dla pań odważne i bardzo burleskowe kostiumy. Promieniują erotyzmem. Damy towarzyszą aktorom w większości epizodów jak antyczny chór w komediach Arystofanesa. Nadają też spektaklowi nieco kabaretowy klimat.

Mock. Czarna burleska obfituje w znakomite kreacje. Katarzyna Pietruska i Helena Sujecka poruszając sportretowały prostytutki Klarę i Emmę, dziewczyny z prowincji, które przybyły do wielkiego miasta w poszukiwaniu szczęścia i miłości, a znalazły tylko ból i okrutną śmierć. Przemienione w zombie zawisły wysoko nad sceną, wciąż tańcząc nogami w rytm muzyki.

Fenomenalna Emose Uhummwangho stworzyła przejmujący portret Frederiki, czarnej kobiety wyrwanej z afrykańskiej ojczyzny i zniewolonej do życia w obcym jej świecie. Spektakularny kostium Anny Chadaj i pomysłowa scenografia Anny Haudek, sprawnie wykorzystując możliwości techniczne dużej sceny Capitolu, przeobraziły niewolnicę w afrykańską królową.

Bogna Joostberens nadała tragiczny wymiar hrabinie Gertrudzie von Mogmitz, morderczynie opętanej religijnym obłędem. Słowa songu *Osiem błogosławieństw*, inspirowane Kazaniem na Górze, napisał nieodżałowany Roman Kołakowski. Miał ułożyć dziesięć pieśni w spektaklu. Nie zdążył...

Ewa Szlem্পo-Kruszyńska brawurowo zagrała pierwszą żonę Eberharda Mocka, Sophie Mock, znudzoną arystokratkę, uwikłaną w mroczne seksualne rytuały, i kokainistkę na ostatnim etapie samozagłady.

Wielki popis znakomitego aktorstwa dał również Tomasz Wysocki w roli Kurta Smolorza, asystenta Mocka, alkoholika i degenerata. Role pijaków bywają przysłowiowo trudne. Aktorzy często niepotrzebnie szarżują i przesadzają w demonstrowaniu fizycznych dolegliwości osoby nietrzeźwej. Wysocki odważnie zagłębił się w stan mentalny człowieka uzależnionego. Śmieszył i odrażał. To on był Mockiem z książek Krajewskiego, a raczej karykaturą powieściowego Mocka, w której musicalowy, autystyczny nieco Mock Caturiana mógł się przeglądać jak w krzywym zwierciadle.

Z kolei Adrian Kąca i Bartosz Picher jako Wirth i Zupitza odegrali najzabawniejszą scenę czarnej burleski. Kąca śpiewał, Picher przeżył mięśnie, a widzowie pękali ze śmiechu. Skuteczne odegranie takiej prostej, zdawałoby się, sceny wymaga dużej dyscypliny i talentu.

Mock. Czarna burleska zachwyca wspaniałymi obrazami. Duża w tym zasługa reżysera światła, Tadeusza Trylskiego. Natomiast Agata Bartos, Piotr Bartos i Łukasz Gawroński zaprojektowali niepokojące wizualizacje, które wzbogacały spektakl o dodatkowe, niejednoznaczne treści.

Widowisko sprawnie współtworzyli świetni tancerze. Jacek Gębura ułożył kilka udanych choreografii. Wielkie wrażenie robiła scena w kinie Capitol, odtąńczona na siedząco na olbrzymich schodach. W scenie kokainistki Sophie Mock Gębura zacytował hollywoodzki musical, przemieniając na chwilę upadłą żonę komisarza w Marilyn Monroe.

Cały zespół Capitolu zachwycał wysokim profesjonalizmem. Zbudowanie tak ogromnej, wielowymiarowej inscenizacji wymaga ciężkiej pracy dużej grupy osób. Muzyka narzuca każdej scenie rytm i sztywne przedziały czasowe. Rozgrywanie akcji w kilku planach równocześnie wymaga precyzyjnej koordynacji śpiewaków, tancerzy, maszynistów, światła i dźwięku.

Konrad Imiela stworzył we wrocławskim Capitolu kolejny przebój, dowiódł, że jest dobrym poetą i świetnym reżyserem musicali, sztuki wyjątkowo trudnej i wymagającej. Bardzo sprawnie przełożył wybrane wątki z powieści Marka Krajewskiego w zamknięte i pomysłowo puentowane performanse. Odważna inscenizacja, swoiste studium rozpadu Eberharda Mocka, stanowi fascynujący komentarz artysty teatru do dzieła literackiego.

18-10-2019

Teatr Muzyczny Capitol we Wrocławiu

Mock. Czarna burleska

na motywach powieści Marka Krajewskiego: *Śmierć w Breslau, Dzuma w Breslau, Widma w mieście Breslau, Koniec świata w Breslau, Festung Breslau, Mock: Ludzkie zoo, Mock: Pojednany*

scenariusz i reżyseria: Konrad Imiela

teksty piosenek: Roman Kołakowski i Konrad Imiela

muzyka: Grzegorz Rdzak

kierownictwo muzyczne: Grzegorz Rdzak, Adam Skrzypek

scenografia: Anna Haudek

kostiumy: Anna Chadaj

choreografia: Jacek Gębura

wizualizacje: Agata Bartos, Piotr Bartos, Łukasz Gawroński

Reżyseria światła: Tadeusz Trylski

reżyseria dźwięku: Krzysztof Borowicz

przygotowanie wokalne: Magdalena Śniadecka-Skrzypek, Ewa Glowacka-Fierek

charakterystyka: Magdalena Chabrowska-Oleksiak, Agnieszka Jasiniecka, Ewa Soszynska

łoty kaskaderskie: Grzegorz Mikołajczyk, Ireneusz Tatko

obsada: Elżbieta Kłosińska, Klaudia Waszak, Justyna Woźniak, Małgorzata Fijałkowska, Alicja Kalinowska, Marianna Linde (gościnnie), Artur Caturian, Ewa Szlem্পo-Kruszyńska, Tomasz Wysocki (gościnnie), Adrian Kąca, Bartosz Picher, Katarzyna Pietruska, Helena Sujecka / Barbara Gołębiowska (gościnnie), Michał Zborowski, Bogna Joostberens, Emose Uhummwangho, Krzysztof Suszek, Michał J. Bajer (gościnnie), Mateusz Kieraś (gościnnie), Bożena Bukowska, Dominika Jozefowiak (gościnnie), Monika Kolbusz (gościnnie), Aneta Mazur (gościnnie), Barbara Olech (gościnnie), Anna Puzio (gościnnie), Martyna Rak (gościnnie), Mateusz Brenner (gościnnie)

Mateusz Kieraś (gościnnie), Piotr Malecki, Jan Nykiel (gościnnie), Jacek Skoczeń (gościnnie), Hubert Zórawski (gościnnie)

orkiestra: Beata Wołczyk (l skrzypce, kalimba), Marcin Lutroński (instr. klawiszowe, piano), Wojciech Bergander / Grzegorz Piasecki (kontrabas), Maciej Mazurek / Magdalena Czwojda (gitary), Sebastian Skrzypek / Wojciech Buliński (perkusja), Dariusz Kaliszuk / Michał Polak (instr. perkusyjne), Aleksander Kobus / Dawid Rejniak (trąbka I), Dominik Gawroński / Jan Chojnacki / Marcin Gościński (trąbka II), Marcin Wołowiec / Maciej Blach (puzon), Tomasz Pruchnicki / Adam Bławicki (saksofon tenorowy, flet), Robert Kamalski / Igor Pietraszewski (saksofon altowy, saksofon barytonowy)

premiera: 12.10.2019

KONRAD IMIELA

ROMAN KOŁAKOWSKI

MAREK KRAJEWSKI

GRZEGORZ RDZAK

WROCLAW

TEATR MUZYCZNY CAPITOL

Mock. Czarna burleska, rez. Konrad Imiela, Teatr Muzyczny Capitol we Wrocławiu



Fot: Łukasz Giza / Teatr Muzyczny Capitol



Oglądasz zdjęcie 1 z 8

Szukaj w serwisie

Szukaj

REGIONY

POWIĄZANE TEATRY



Teatr Muzyczny Capitol

PRZECZYTAJ TEŻ



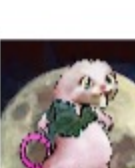
Ewa Danuta Godziszewska

Zaduch egzystencji



Aleksandra Rembowska

Historie, które bołą



Henryk Mazurkiewicz

Jak być sobą, będąc gołym



Łukasz Drewniak

K/274: Kącik recenzenta



Jolanta Kowalska

Gdyby Ziemia mogła mówić



Magdalena Tarnowska

Tylko miły wieczór

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz

☐ Nie jestem robotem

reCAPTCHA

Prywatność

Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietyony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook